Trochę rozczarowały mnie derby Dolnego Śląska. Liczyłem na wspaniałą atmosferę na trybunach i niezłe spotkanie na murawie. Entuzjazm mi już spadł na dzień przed meczem, gdy zorientowałem się, że kibice Zagłębia mają na to spotkanie zakaz. Uznałem, że jednak derby to derby i kibice Śląska przygotują jakąś fajną oprawę. Tymczasem na boisku i na trybunach było to przeciętne ligowe spotkanie, na które przyszło niespełna 11 tysięcy widzów.



Kiedy na kilkanaście minut przed meczem pojawiłem się w okolicach stadionu wydawało mi się, że frekwencja będzie dobra. Osoby, które ze mną przyjechały, a udało mi się zebrać pięcioosobowy skład, udały się do kas, gdzie były duże kolejki. Udało im się wejść dopiero po 10 minutach od pierwszego gwizdka i przez to pierwszego gola nie widzieli. Tak późno przyjechaliśmy, bo ugrzęźliśmy na bramkach zjazdowych z autostrady.

Sektor gości był pusty. Kibice Śląska umieścili na nim transparent z napisem: „Piłka nożna dla kibiców”.

10778 widzów na Stadionie Miejskim nie wyglądało zbyt fajnie. Z drugiej strony gospodarze

ostatni mecz ligowy na tym obiekcie wygrali 14.05.2016 roku, czyli prawie pół roku temu. Słabe wyniki i brak kibiców gości wpłynęły zapewne na niską frekwencję.

Gdybym był pierwszy raz na meczu Śląska, to doping miejscowych oceniłbym wysoko. Jednak porównując go z innymi meczami Śląska, to był przeciętny. Liczyłem na jakąś oprawę, ale się nie doczekałem. Po jednej z bramek ktoś wystrzelił petardę, a po meczu odpalono jakąś jedną „błyskotkę".

Na boisku było tak, jak to bywa na meczach polskiej Ekstraklasy, czyli przeciętnie.
Zdecydowanie więcej sytuacji stworzył Śląsk, który był nieskuteczny. Zagłębie tylko dwukrotnie poważnie zagroziło bramce Śląska. Jednak to goście w 6. minucie objęli prowadzenie. Stało się to po golu samobójczym Kamila Dankowskiego.
W II połowie Śląsk grał z większym rozmachem i w 71. minucie wyrównał reprezentant Gruzji, Lasha Dvali. Na 2 minuty przed końcem regulaminowego czasu gry zwycięskiego gola zdobył Alvarinho.

{morfeo 227}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}